

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą.  
Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadstawane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

<p>Rzymo-katolickie: Dziś: Hermana w. Jutro: 7 boleści NPM. Pojutrze: Marji Egip.</p>	<p>Grecko-katolickie: Sobor Hawryła. Matrony. Maryona pr.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>KALENDARZ MYŚLIWSKI.</b> Wolno polować na droble, parawy, słonki, cietrzewie, głuszcze i ptakwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 5 g. 35 m. Zachód „ o 6 g. 31 m. Barometr 764. Pogoda.</p>
---	---	--	---	---

**Czas odnowić przedpłatę!**

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie zlr. 1.60, kwartalnie zlr. 4.80.  
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.  
Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**” dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zlr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zlr. 76 ct.

**Hiacynty i kamelje fiskalizmu w Galicji.**

Ze sprawozdania Wydziału krajowego za r. 1891 okazuje się, że urząd wymiaru należności doręczył mu 309 wezwań do zapłacenia *należności stemplowych* od dekretów nominacyjnych, wydanych urzędnikom krajowym od r. 1861 a następnie dalsze tego rodzaju wezwania płatnicze, z powodu, że znaczna liczba tych urzędników w międzyczasie *zmarła* lub od służby była *uwolniona*, a pobyt tych ostatnich nie był znany — orzekając, iż w myśl postanowień § 64 ust. o należ. z 9. listopada 1850 Wydział krajowy za te opłaty jest *odpowiedzialnym*.

Celem uwolnienia się od tej odpowiedzialności i uzyskania stanowczej decyzji, ażali Wydział krajowy *jako władza publiczna* może być obowiązany do *uiszczania* takich należności, odwołał się Wydział do wyższych instancji, a gdy rekurs *nie odniósł* pożądanego skutku, zaś nadto ministerstwo skarbu w swojej decyzji umieściło uwagę, iż *należności te*, jak się to samo przez się rozumie, *nie mogą być żądane od członków Wydz. kraj.* jako takich, lecz mają być pokryte z majątku krajowego, wniosł Wydział kraj. przeciw pierwszemu orzeczeniu ministerstwa skargę do trybunału administracyjnego.

Trybunał utrzymał decyzję ministerstwa skarbu, że Wydział krajowy jest obowiązany do zapłacenia tych należności, że zatem władza skarbowa nakładając nań taki obowiązek, nie przekroczyła ustawy, że jednak *kwestji, czy na majątku krajowym ciąży obowiązek uiszczenia takich należności*, nie może uważać za przedmiot swej judykatury, ponieważ władza skarbowa nie wydała w tym względzie właściwego orzeczenia i tylko nawiasowo o tem wspomniała.

W tym składzie rzeczy odmówił Wydział kraj. zapłaty tych należności, uzasadniając odmowę tem, że jako taki *nie posiada majątku* a zarządzając funduszem krajowym w miarę budżetu przez Sejm uchwalonego, nie może nim rozporządzać na inne cele jak w budżecie kraj. wskazane, dalej, że nie wydano żadnego orzeczenia nakładającego na fundusz krajowy obowiązku zapłacenia rzeczonych należności, wreszcie, że fundusz krajowy *nie jest osobą, lecz rzeczą*, a więc wedle postanowień §§ 64. i 71. ust. z 9. lutego 1850 określających tylko *osobistą* odpowiedzialność, do zapłaty tej należności zobowiązany być nie może, zaś o odpowiedzialności rzeczowej w § 72. określonej, odnoszącej się jedynie do rzeczy stanowiących przedmiot opłaty od przeniesienia własności, także mowy być nie może.

W skutek tej odmowy wdrożyła prokuratorja

skarbu w pojedynczym wypadku *egzekucję*, żądając udzielenia prawa zastawu i wydania z gotówki na rzecz funduszu krajowego w kasie Wydziału krajowego znajdującej się, odpowiedniej kwoty, której to prośbie lwowski sąd krajowy odmówił, zaś wyższy sąd krajowy na rekurs prokuratorji skarbu decyzją z 1. września 1891 do l. 14596 zadość uczynił, zezwalając na żadaną egzekucję.

Przeciw tej decyzji wniosł Wydział kraj. całym słusznie rekurs do najw. trybunału, który dotąd nie został załatwiony.

Nie przesądzając jaki będzie skutek tego, zdaniem sejm. komisji prawniczej w zupełności uzasadnionego rekursu, uważała komisja za potrzebne podnieść, iż *niezwykła zwłoka w wymierzaniu należności*, która w tym wypadku doszła do lat 18, naraża bardzo często strony na znaczne straty. Szkoda jednak, iż ze swej strony komisja nie postawiła żadnego wniosku, a Sejm nie powziął żadnej uchwały ku obronie członków Wydziału i funduszu krajowego.

**Morskie Oko w Sejmie.**

Uchwałą z 22. listopada 1890 polecił Sejm Wydziałowi kraj., ażeby użył całego wpływu w sprawie uregulowania granicy między Galicją a Węgrami w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu. Wykonując to polecenie, wezwał Wydział właściciela Zakopanego hr. Wład. Zamoyskiego o udzielenie wyczerpującego wyjaśnienia stanu rzeczy i doniesienia o stanie sporu.

Nadesłany przez hr. Zamoyskiego memoriał, udzielił Wydział prezydium namiestnictwa z prośbą o poparcie słusznych żądań właściciela dóbr Zakopane, a gdy zarząd dóbr Jaworzyny na Węgrzech do ks. Hohenlohe należących, dopuścił się naruszenia granicy, udał się Wydział do prezydium namiestnictwa, do ministra dla Galicji i do prezesa Koła polskiego w Wiedniu z prośbą o gorliwe zaopiekowanie się sprawą.

Odezwą z 6. czerwca 1891 zawiadomiło prezydium namiestnictwa, iż udało się do ministerstwa spraw wewnętrznych z odpowiednim przedłożeniem i polecilo starostwu w N. Targu, by czuwało nad utrzymaniem spokoju i porządku publicznego na spornym terytorjum.

Następnie postarał się Wydział wskutek żądania namiestnictwa o poszukiwania dotyczących map i dokumentów w archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, w głównem archiwum w Warszawie i w prokuratorji skarbu we Lwowie, które to poszukiwania nie odniosły rezultatu — a uwiadamiając o tem prezydium namiestnictwa, przypomniał uchwałą z 10. września 1884. wzywającą, aby o każdym sporze, dotyczącym granic kraju zawiadamiał Wydział, który w dotyczących czynnościach komisyjnych będzie brał udział przez swego delegata i aby przed rozstrzygnięciem tego rodzaju sporów zasięgał opinji Wydziału, z prośbą o wyjednanie decyzji rządu co wykonania tej uchwały. Gdy spór ten trwa od r. 1883, gdy rozliczne odezwy Wydziału nie odniosły skutku, gdy spór, o którym mowa, zaniepokoił szerokie koła ludności i dotąd nie został rozstrzygnięty, ile że wydane przez sądy węgierskie niekorzystne wyroki, wedle wiadomości z dzienników zaczerpniętych uchylone zostały przez najwyższy sąd węgierski z powodu, że dopóki nie wiadomo, czy sporna przestrzeń w granicach Galicji czy w granicach król. węgierskiego jest położoną, sądom węgierskim brakuje kompetencji do

wyrokovania; gdy w sprawie tej dopuszczano się przez zarząd majątku ks. Hohenlohe nadużyć, dowodzących lekceważenia dla urzędów *tutejszych* władz administracyjnych i sądowych, a popieranym przez węgierską żandarmerję — nadużyć, które groziły wywołaniem zaburzeń i zakłóceniem porządku publicznego — przeto na wieczornem posiedzeniu 5 bm. Sejm na wniosek komisji prawniczej, uchwalił rezolucję wzywającą rząd o najspieszniejsze rozstrzygnięcie sporu granicznego między Galicją a Węgrami, wyrażając nadzieję, że przy rozstrzygnięciu tego sporu sprawiedliwym żądaniom kraju w całej pełni stanie się zadość.

**Szkoła kadetów we Lwowie.**

Na początku b. sesji sejmowej prezydent m. Lwowa w imieniu jego reprezentacji wniosł petycję do Sejmu, w której przytoczywszy, że budynki dla szkoły kadeckiej we Lwowie postawione według programu i planu nakreślonego przez komisję rządową, kosztować mają w przybliżeniu wraz z gruntem około 300.000 złr., przedstawił, że takiego wydatku przy subwencji ze skarbu krajowego obiecaney w r. 1890 pod formą 5.000 złr. renty rocznej przez lat 50 (odpowiadającej kapitałowi 100.000 złr.) nie jest Lwów w stanie ponieść, bo musiałby ofiarować grunt i 150.000 złr. Przedstawił także w petycji prezydent, iż uciążliwym stać się może dla miasta zastrzeżenie przez Sejm w jego uchwale uczynione a dotyczące się z wrotu subwencji krajowej, gdyby w przyszłości budynek miał być przeznaczony na cel inny niż na szkołę kadetów; albowiem na wypadek zwinięcia tej szkoły kadeckiej, pozostałby gminie budynek bez użytku, a nadto musiałaby skarbowi krajowemu znaczną kwotę zwracać. Przeto prezydent miasta upraszał, aby Sejm podwyższył rzeczoną subwencję z 5.000 złr. na 7.500 zł. rocznie na wystawienie budynku i cofnął swoje zastrzeżenie co do zwrotu subwencji w razie usunięcia szkoły kadeckiej z tego budynku. Wreszcie prezydent upraszał w petycji, aby uchwała sejmowa, wyznaczająca subwencję ze skarbu krajowego, nie tyczyła się wyłącznie szkoły kadetów, lecz udzieloną była na postawienie budynku „dla szkoły kadetów lub innego zakładu wojskowo-naukowego”.

Wskutek tej petycji sejm. kom. budżetowa powzięła następującą uchwałę: Budynek dla pomieszczenia szkoły kadetów lub innego zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie wystawi gmina m. Lwowa z pomocą skarbu krajowego, oznaczoną według planów przyjętych przez rząd w porozumieniu z Wydziałem kraj. pod kontrolą finansową i techniczną Wydziału kraj., na gruncie wyznaczonym już przez gminę (7 morgów za parkiem Kilińskiego). Sejm obowiązuje się pokryć ze skarbu krajowego połowę wydatków rzeczywistych na postawienie budynku. Do wydatków na budowę wliczone będą: a) wartość gruntu danego przez gminę ocenionego wspólnie przez rzeczoznawców, wyznaczonych przez Wydział kraj. i reprezentację m. Lwowa; b) rzeczywiste wydatki poczynione na budowę. Budynek wraz z gruntem zakupionym pod zakład będzie wspólną własnością kraju i m. Lwowa. Wydatki na utrzymanie budynku w dobrym stanie ponosić będą po połowie obaj jego właściciele. Wszelkie wydatki na przebudowanie budynku lub wewnętrzne jego prze-rabianie, żądane przez zarząd wojskowy, ponosić winien skarb państwa. Warunek ten ma przeprowadzić gmina w rokowaniach z rządem o postawienie budynku. Suma, równa połowie wydatków rzeczywistych na postawienie budynku i połowie szacunku gruntu danego pod zakład, którą to sumę ma pokryć skarb kraj.



wy, wypłaconą zostanie w ten sposób przez skarb krajowy, iż skarb ten płacić będzie przez lat 50 gminie rentę, równającą się pięciu procentom od tej sumy. Nieodzownym warunkiem, pod którym Lwów zobowiąże się postawić budynek, a skarb krajowy pokryć połowę wydatków w sposób oznaczony, jest poręczenie przez rząd, iż w budynku tym przynajmniej przez 25 lat pomieszczona będzie szkoła kadetów lub inny zakład wojskowo-naukowy, do którego przyjmowani będą, nie wyłącznie, ale przede wszystkim uczniowie, pochodzący z kraju.

### Fundusze propinacyjne miast.

Kapitały propinacyjne 37 miast wynosiły z końcem r. 1889, sumę 521.339 zł. 61 ct., a ulokowane w następujący sposób: w 4 i pół proc. listach Towarzystwa kredytowego 313.300 zł., w 4 i pół proc. listach banku krajowego 206.100 zł., w książeczkach wkładowych tegoż banku 1939 zł. 61 ct.

Każde miasto ma swój kapitał ulokowany w osobnych efektach, a Wydział kraj. podaje wykaz szczegółowy tych efektów.

Stan kapitałów poszczególnych miast, był z końcem 1889 następujący:

Stanisławów 50.298.42, Tarnopol 45.500.10, Tarnów 43.859.9, Przemyśl 34.125.15, Kołomyja 31.419.14, Drohobycz 29.123.53, Jarosław 22.626.10 ct., Brody 19.405.91, Sambor 19.105.51, Nowy Sącz 18.774.81, Żółkiew 18.618.23, Stryj 16.974.46, Rzeszów 16.241.46, Gródek 14.378.89, Bochnia 12.716.71, Śniatyn 12.396.89, Podgórze 11.291.33, Złoczów 11.013.86, Trębowla 9.566.66, Sokal 7.972.97, Lubaczów 7.495.30, Saarek 7.046.40, Dobromil 6.654.54, Wieliczka 6.150.22, Jasło 5.858.2, Belz 5.287.99, Nowy Targ 5.236.11, Grybów 4.401.27, Krosno 4.343.44, Stary Sącz 4.083.88, Jaryczów 4.036.92, Pilzno 3.706, Stare miasto 3.683.22, Myślenice 3.642.48, Stara Sól 2.824.20, Skawina 1.075.61, Mrzygłód 407.79.

Według zamknięcia rachunkowego za r. 1890 stan ten pozostał niezmienny. Dopiero w r. 1891, z wiadomego miliona, wypłaconego przez skarb państwa, wpłynęło do funduszu propinacyjnego miast 151.365 zł., jako udział dla nich przypadający, nb. mniejszy, niż pierwotnie obliczono.

### Listy z kraju.

Kraków 3. kwietnia. (Broszura o nowym teatrze. Pomnik dla Kolberga. Koncert Florjański-go i odczyt Przesmyckiego). Pojawia się tu broszura pt. „W sprawie nowego krakowskiego teatru, rzecz na czasie, napisał autor Szambela-

nó w. (Wspomnieliśmy o niej. Red.), która natychmiast znalazła się w obiegu, wywołując u publiczności, żywo kwestję przyszłego teatru się zajmującej gorącą dyskusję. Autor zdradza znakomitą znajomość historii budowy nowego teatru, zna wyborne cyfrowe pozycje kosztów budowy, jakoteż przyszłe urządzenie teatru, wymienia szczegółowo, jakimi zapasami i środkami scena przyszła rozporządzać będzie, zestawia wreszcie pod koniec broszury bardzo oględny rachunek dochodów i rozchodów całej administracji teatralnej, dowodząc pozytywnymi niemal cyframi, iż dochód z teatru w pierwszym roku przyniesie zwyż 17.600 zł., z czego potrąciwszy wydatek przedsiębiorstwa 15.000 zł. na meblowanie kancelaryj etc. zostanie na rok drugi 2.600 zł. zapasu. W drugim roku, podług pesymistycznego rachunku autora, teatr przyniesie tylko 4.900 zł. czystego, któreby zostały jako zapas na rok trzeci przedsiębiorstwa. Rachunek powyższy jest istotnie przedstawiony bardzo przezrocznie, autor bowiem z liczby 200 przedstawień w roku połowę przyjmuje takich, które tylko dzienne koszta będą mogły pokryć. Rachunek jest, jak mówię, bardzo ścisły i w obec jego wyniku zapytuje autor, czy byłoby jakimkolwiek zyskiem ze strony gminy, gdyby przedsiębiorstwo to we własnym prowadziła zarządzie, tak samo, jak to uczyniła z administracją dochodów akcyzowych i myta, gazowni miejskiej i straży pożarnej, do których prowadzenia zawsze znalazła ludzi odpowiednio uzdolnionych. Autor nie wątpi, że i do prowadzenia sceny odpowiedni kierownik, od którego jednak bardzo wiele wymaga, znalazłby się.

Jeżeli argumenty cyfrowe autora broszury tej położyłem na samym wstępie, to dlatego, iż bądź co bądź są one najsilniejsze w warunkach materialnych gminy miasta Krakowa, które na żadne ryzykowne przedsięwzięcia nie pozwalają. Autor przytacza jednak cały szereg nierównie ważniejszych, bo etycznych i czysto narodowych względów, które przemawiają za ukrajowieniem, względnie „umiastowieniem“ teatru krakowskiego. Jeżeli teatry wogóle są instytucją, przeznaczoną nie dla zabawy, ale dla kształcenia publiczności, jeżeli są trybuną piękną, z której gra artystów ma działać umoralniająco na szerokie warstwy społeczne, to teatry polskie powinny być w dodatku świątynią narodowej sztuki i scena krakowska, odwiedzana licznie przez braci z pod zaboru rosyjskiego musi im wypełnić te braki, jakie z natury rzeczy posiadać musi scena warszawska, biedna niewolnica. Tak samo, jak nie przyszedłby nikomu na myśl puszczać w pacht kościółka lub szkoły, tak samo nie wolno robić i

teatru przedmiotem wyzysku przedsiębiorców, którzy rzecz jasna, na swój zysk w pierwszej linii bacząc, prowadzą teatr na bezdroża.

Od kierownika, któremu by prowadzenie teatru powierzono, domaga się autor przedewszystkiem uzdolnienia literackiego, zdarza się bowiem niestety u nas zbyt często, iż przedsiębiorcami teatralnymi bywają ludzie, nietylko literackiego, ale wogóle żadnego wykształcenia nie posiadający, ani znajomości gruntownej sceny, wreszcie zdolności administracyjnych, energii, taktu i pewnego rodzaju wszechstronności, rzadko w jednej osobie zalet spotykanych. Autor zapewnia, iż kandydat taki znalazłby się nietrudno — czegoby tylko życzyć Krakowowi w interesie sztuki polskiej dramatycznej należało.

Autor przesądza jednak rzecz jedną, twierdzi bowiem, iż o ukrajowieniu teatru krakowskiego na razie nie może być mowy i czyni je zawisłem od wybudowania nowego teatru we Lwowie. Dlaczego miałby Sejm, względnie Wydział krajowy aż na rozwiązanie zagadki teatralnej we Lwowie czekać i nie miał krakowskiego teatru przejąć zaraz we własny zarząd, skoro ten tylko zostanie otworzony, nie pojmujemy.

Wspominałem w jednej z ostatnich korespondencji o szlachetnym zamiśle wzniesienia pomnika Oskarowi Kolbergowi na cmentarzu krakowskim, gdzie zostały szczątki jego śmiertelne złożone. Ojóż sprawa ta przybiera już wyraźniejsze kształty. Wczoraj odbyło się posiedzenie tymczasowego komitetu, na którym postanowiono zaprosić bar. Konopkę z Modlnicy, przyjaciela i mecenasa śp. Kolberga, na przewodniczącego komitetu, udać się do namiestnictwa z prośbą o pozwolenie zbierania publicznych składek, wreszcie urządzić w najbliższym czasie koncert na dochód pomnika. Ponieważ koncertem przyrzekli się zająć pp. Żeleński i Gall, nie ulega przeto wątpliwości, iż przedsiębiorstwo to pomyślnym będzie uwieńczone rezultatem.

Onegdaj spiewał tu Florjański, obecny tenor opery praskiej, z ogromnym powodzeniem. Sympatycznemu spiewakowi z nad Weltawy, który pospieszył złożyć ofiarę ze swojego kunsztu na rzecz „Domu akademickiego“ wyprawiono zastawioną owację, wręczono mu wieniec podczas koncertu i uczczono toastem na wspólnej wieczery. Nie zapomniano też o „Narodnim Divadle“, któremu przesłano gorące życzenia telegraficznie, na ręce dyrektora Schuberta.

Na „dom akademicki“ wygłosić ma jutro także odczyt specjalista literatury belgijskiej i francuskiej, p. Zenon Przesmycki, który zr. wypowiedział w jednym z polskich towarzystw we

2)

## PRZEZ RÓŻOWE SZKIEŁKA.

Fowiesć

Klemensa Junoszy.

(Ciąg dalszy.)

— Rano, jak zwykle poszedłem do banku i nieszczęście chciało, że woźny jakoś źle obszedł się z piecem; wszystkich nas głowy rozboleły, a dyrektora najbardziej. Nie pracowałyście panie w banku, nie wiecie więc, co to znaczy, gdy dyrektora głowa boli, ale mogę was zapewnić, że w takiej chwili cały bank się trzęsie; najprawniejszy weksel może nie być przyjęty do dyskontu, buchalterzy dostają przekaz na wszystkich djabłów, woźnym uszy puchną, słowem cały bank drży, jak podczas jakiegoś europejskiego krachu.

— Przypuszczam, że i ty drżałeś.

— Ja nie. Na szczęście jestem w wydziale depozytów, do którego szanowny dyrektor nie zaglądał, ale koło godziny drugiej woźny wręczył mi kartę.

— Od kogo?

— Otóż to najciekawsze, od mecenasa Borutowicza.

— Czego żądał pan mecenas?

— Wzywał mnie do swej kancelarii w pilnym bardzo interesie.

— Naturalnie, pobiegłeś tam natychmiast.

— Nie, cioteczko, nie przymawiając obecnym, jestem mężczyzną i do pewnego stopnia przynajmniej, potrafię nad swoją ciekawością panować.

— Szkaradnik!

— O godzinie czwartej złożyłem porządnie papiery, zamknąłem biurko i dopiero poszedłem do owego jegomości. Starowina, jak kościany dziadek w złotych okularach na nosie, siedział przy biurku, przeglądając akta. Gdy wszedłem, spojrzał na mnie i rzekł: Zmarły niedawno serdeczny mój przyjaciel Dezydery...

— Dezydery! — zawołała ciotka — zapisał ci? ile? mówże ile? No, Wiktorze, bo dalibóg rozgniewam się na ciebie. Tu idzie o ważne rzeczy, o los całego życia, a ty...

— Moja ciotciu, kiedy ja sam nie wiem, ile mi zapisał.

— Przecież mecenas musiał ci powiedzieć.

— Powiedział tyle tylko, że stryj Dezydery pozostawił u niego testament, mocą którego zapisał mi folwark zwany Kalinówką.

— Śliczny folwark, znam doskonale — zawołała ciotka z uniesieniem radości. — Ślicznie, wybornie! wieszysz ci z serca.

— I ja ci wieszysz, drogi braciszku — rzekła Julcia, zarzucając mu ręce na szyję.

— A o Julci nie pamiętał jednak.

— O nie ciotciu, tylko dał jej inną rolę.

— Jakto?

— Mnie zrobił właścicielem większej posiadłości ziemskiej, a Julcię moim... zgadnij czem...

— Alboż ja wiem... może gospodynią, albo szafarką.

— Jeszcze gorzej... Ciebie zrobił stryjaszek moim Ickiem.

— Ickiem?!

— Jeżeli wolno, to Ickową. Zalecił bowiem, aby na hipotece Kalinówki zabezpieczyć dla ciebie dziesięć tysięcy. Umówmy się tedy o procent,

moja śliczna Ickowo, a nie zdzieraj bardzo, bo teraz na szlachtę ciężkie czasy, — dodał, wzdychając komicznie.

— O przeczony! o zacny! niechże Pan Bóg da mu za to niebo — rzekła ciotka, składając ręce, jak do modlitwy.

— Przebaczyła mu ciotka akademję?

— Dziesięć akademji mu przebaczę, skoro o krewnych pamiętał. Zaczności człowiek!

— Toż samo mówił mecenas Borutowicz. Zart na stronę, kochana Julciu, ale usłyszałem przy tej sposobności wiele, wiele ciekawych rzeczy i przekonałem się, jak fałszywe bywają sądy ludzkie. Borutowicz znał stryja Dezyderego od młodych lat: był jego przyjacielem, powiernikiem, doradcą.

— Słyszałam o tem — wtrąciła ciotka — to podobno znajomość jeszcze od szkolnej ławki.

— Tak jest i nietylko znajomość, ale przyjaźń, szacunek, uwielbienie prawie. Ten stary prawnik, z pozoru zimny jak kamień, suchy jak kodeks, przy którym całe życie przepędził, zawiędzszy w starych szparłagach, miał pełne oczy łez, gdy mi o stryju opowiadał. Trzymał mnie u siebie przez kilka godzin. „Musisz to wszystko wysłuchać, co ci powiem, rzekł do mnie, żebyś wiedział, jakiego mieliście człowieka w rodzinie i jak powinniście szanować jego pamięć i nazwisko, które nosicie. Nazywali go ludzie odludkiem i dziwakiem, wysmiewali się z niego, że starym kawalerem pozostał, rodziny własnej nie założył, lecz on miał inne cele, rodzinę pojmował w bardzo szerokim znaczeniu. Dla niego myśmy wszyscy byli braćmi. Z fortuny, jaką miał, nietylko że nic nie stracił, lecz żyjąc bardzo skromnie i oszczędnie, podwoił ją prawie. Hojny zrobił za-

Wiedniu odczyt o „Janie Proroku“ p. Nossiga, porównując ze śmiałością podziw budzącą ten jawny paszkwil, ni mniej ni więcej, jeno z „Panem Tadeuszem“.

**Bochnia 3. kwietnia. (Pożar.)** Wczoraj po północy wybuchł pożar w stodole w Doluszycach tuż pod Bochnią, przy gościńcu do Wiśnicza wiodącym. Ze stodoły przeniół się ogień na stajnię i budynek dr. Straszewskiego „Czerwieniec“ zwany. Stodoła i strych budynku były zapelnione sianem. W stajni była stacja rządowych ogierów, które z trudnością wśród ognia zdołano wyprowadzić. Szykarz, mieszkający na piętrze budynku, ledwo życie ocalał. Od wielkiej luty wszystkie ulice Bochni były tak oświetlone, że budzący się mniemali, iż pożar musi być w bezpośrednim sąsiedztwie. Belki spalonego domu dziś jeszcze o 11. godzinie przed południem ogniem płoną.

**Przemysł 2. kwietnia. (Sejmik relacyjny. Czytelnia naukowa).** Przed kilku dniami odbył się u nas, jak wiadomo, w wielkiej sali rady gminnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Dolińskiego, sejmik relacyjny, na którym poseł przemysko-grodecki do Rady państwa dr. Witold Lewicki składał sprawozdanie z swej, dotychczasowej działalności poselskiej. Ponieważ p. Lewicki w ciągu swego jednorocznego posłowania nie mógł — rzecz jasna — dokonać tyle, aby jedynie przedstawieniem rezultatów swej parlamentarnej pracy wypełnić ramy swego sprawozdania, przeto dziwić się nie możemy, iż tak mało o sobie samym nam mówił, tak wiele zaś o klubach i stronnictwach w parlamencie, o ich składzie i o stosunku liczebnym, w jakim względem siebie pozostają. Jakkolwiek wolelibyśmy niewątpliwie, aby p. Lewicki, zamiast darzyć nas statystyką stronnictw parlamentarnych, uchylił raczej nieco przed swymi wyborcami rąbka zasłony z najbliższych celów i zadań Koła polskiego i wykazał dotychczasowe rezultaty t. zw. „polityki wolnej ręki“ delegacji naszej w Wiedniu, to jednak wdzięczni p. Lewickiemu za starania jego około utworzenia inspektoratu kolejowego w Przemysku, za energiczne zajęcie się sprawą dodatku drożyznianego dla urzędników naszych, jakoteż za inicjatywę, podjętą na korzyść rodaków naszych na Szląsku, udzieliłszy p. Lewickiemu jednomyślnie i zupełne wotum zaufania, które delegatowi naszemu niechaj będzie zarówno podzięką za dotychczasowe jego trudy, jakoteż za chęcią na przyszłość.

Czytelnia naukowa, której powstanie na gruncie naszym przyjęli jedni wielomownym potrzęsaniem grzywy, a której drudzy krótki tylko i suchohotniczy przepowiadali żywot, wbrew wsz-

pis na cele naukowe, ale i o krewnych nie zapomnieli.

— Poczciwy! — wtrąca ciotka — poczciwy Dezydery, taki śliczny folwark, bo i to trzeba ci wiedzieć, mój Wiktorze, że owa Kalinówka to złote jabłko. Co tam za położenie, jaki dworek, jaki ogród, a ziemia! Egipska ziemia, jak to mówią. Wody dość, łąki i las, jak przypuszczam niezniszczony, bo nieboszczyk nie pozwoliłby na to.

— Mówi ciocia zupełnie jak mecenas, bo i on wychwalał także Kalinówkę.

— Mój Wiktorze! — zawłała Julcia — mój braciszku! Kiedy tam tak pięknie, to pozwolił mi się przecież zobaczyć kiedyś złote owo jabłko; tak dawno już nie widziałam prawdziwego pola ani lasu!

— Cóż za pytanie?! Spodziewam się, że wszyscy troje opuścimy to ciasne mieszkanie i udamy się na wieś, na swobodę. Ta myśl zachwyca mnie, ale...

— Jakież ale, mój kochany Wiktorze.

— Otóż pan Borutowicz, aczkolwiek nie narzucił mi swego zdania, radził jednak dobrze się namyśleć, czy nie lepiej będzie oddać Kalinówkę w dzierżawę, jakiemu porzadnemu, pewnemu, a zamożnemu gospodarzowi. Radził mi przytem, że bym się z Warszawy nie wyprowadzał, posady w banku nie rzucił.

— Ale dla czego, mój kochany, dla czego? Skoro stryj ci zapisał majątek, dla czego nie masz z niego korzystać w całym znaczeniu tego wyrazu?

— Bo widzisz, moja Julciu, mecenas twierdzi, że w dzisiejszych czasach gospodarstwo jest trudne, zwłaszcza dla takiego, kto się na niem nie zna.

— Już ci co prawda, to prawda — rzekła ciotka, istotnie jest to zawód, którego nie znasz,

stkim puszczykom i sówom coraz więcej zyskuje zwolenników i dzięki ludzicom dobrej woli, coraz się lepiej rozwija. Liczba członków z dniem każdym wzrasta, a biblioteka wyborowemi dziełami pomnaża się choć z wolna, ale ciągle. Nie brak też starannie opracowanych, a w przystępnej formie wygłaszanych odczytów, cieszących się coraz liczniejszym zastępem słuchaczy, a za które naszemu gronu nauczycielskiemu szczere należy się podziękowanie.

## KRONIKA.

**Nędza pomiędzy włościanstwem.** Na wtorkowym posiedzeniu sejmowem weszły dwie petycje z przeciwnych okolic kraju. Jedna z Bohorodczan na Rusi, od wydziału powiatowego z przedstawieniem ogromnej nędzy, panującej po wsiach z powodu nieurodzaju, i prośbą, aby się postarano przynajmniej o zastanowienie egzekucyj podatkowych, gdyż fiskus zabiera wszystko tak, że na same święta Wielkanocne mnóstwo rodzin nie będzie miało do ust co włożyć. Petycję tę zalecił Wydziałowi kraj. poseł Barabasz wymownemi słowy.

Druga petycja w tym gatunku pochodzi od włościan pow. pilzneńskiego. Poseł Midowicz miał zamiar prosić o jej odczytanie, ale z powodu skąpego czasu zaniechał tego, a tylko własnymi słowy scharakteryzował rozpaczliwe położenie tych ludzi, którzy przyeśnięci niedostatkiem i brakiem zarobku, postanowili, za przykładem swojaków, udać się do Ameryki na zarobek, i z oszczędzonym tamże groszem powrócić, jak to czynią inni. Tymczasem starostwo od 9 miesięcy przetrzymawszy im podania o paszporty, odmówiło im wydania takowych! Ani żyć — ani umierać.

**Program wojskowych ćwiczeń tegorocznych** już został przyjęty. W większych manewrach wezmą udział korpusy: X. i XI. tj. przemyski i lwowski. W Przemysku w pierwszej połowie sierpnia odbędą się sześciotygodniowe manewry w twierdzy.

**Kościuszko i księża katolicy.** Czytamy w *N. Reformie*: „Dlaczego nie poświęcono tablicy pamiątkowej na cześć Tadeusza Kościuszki, odsłoniętej 4. bm. w Rynku głównym? Z pytaniem tem zwracało się do członków wydziału Towarzystwa im. Kościuszki bardzo wiele osób, zarzucając mu, że przy akcie tak uroczystym obszedł się bez pomocy i współdziałania kościoła. Otóż wydział rzeczony Towarzystwa uprasza nas o zamieszczenie wzmianki, że zaraz w pierwszej chwili, gdy układano program uroczystości, zwrócono się do władzy kościelnej z uprzejmą prośbą, aby

mój Wiktorze.

— Eh! moja ciociu, czy to święci garnki lepią? nie znam się, wielka rzecz, to się poznam z czasem, nauczę. Sam Borutowicz mówił, że w Kalinówce jest doskonały rządca, agronom w całym znaczeniu tego wyrazu, mogę więc przy nim...

— Tak, to prawda — rzekła ciotka z westchnieniem — lecz bądź co bądź, czasy teraz nie dobre: ciągle słyszę o sprzedażach, licytacjach. Każdy obywatel narzeka.

— Moja ciociu, kto ich nie zna?! Oni zawsze tak piszczą. Znam przecie wielu ludzi z tej sfery, przyjeżdżają tu często za interesami. Nie zdarzyło mi się jeszcze słyszeć, żeby który z nich był zadowolony. Jeżeli słońce świeci, płaczą, że nie ma deszczu, gdy deszcz pada, krzyczą, że ich woda zaleje; mając dużo zboża płaczą, że ceny niskie, skoro zaś zboże zdrożeje lamentują, że nie wiele zebrali. Znam ja ich, moja cioteczko, jak zły grosz. Widzę nieraz w handlu, jak przy butelce wina i to dobrego wina, utyskują na okropne czasy i dowodzą, że im na chleb braknie. To już natura ich taka, przyzwyczajenie, moja ciociu.

— Ale zawsze, przecież ja tyle lat na wsi mieszkałam...

— Tem bardziej, tem bardziej. Ja wiem, że cioteczka jest zawolana gospodyni; więc też oddam jej pod komendę wszystkie krowy, będzie ciocia wyrabiała sławne na całą Europę, a może i na Amerykę nawet, masło i sery, będzie ciocia smarzyła arcydzieła komfitur i tym podobne osobliwości. O, proszę się nie wymawiać, znam ja dobrze, że tak znakomitej gospodyni jak ciocia w świecie poszukać! Nieprawdaż Julciu?

— Ależ naturalnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jeden z kapłanów poświęcił tablicę pamiątkową podczas uroczystego aktu jej odsłonięcia. Władze kościelne jednak z całą stanowczością i pomimo nalegań ze strony wydziału Towarzystwa, prośbie jego odmówiły“.

**Sokół a Czesi.** Z Pragi donoszą do *N. fr. Presse* telegraficznie 4. bm.: „Z powodu, iż *Czas* krakowski wystąpił w artykule przeciw Komeniuszowi, agitują tu za tem, ażeby żaden Sokół czeski nie brał udziału w jubileuszu Sokola, który odbędzie się na Zielone święta we Lwowie“.

Podług nas, nie ma obawy, ażeby Czesi nie przybyli do nas na srebrne gody Sokola. Czesi wiedzą, kim jest *Czas* krakowski, a jeżeli nie wiedzą, to objaśnią ich o tem *Narodni Listy*.

**Petycje o zasiłki na przemysł,** które w liczbie kilkadziesiąt wniesiono br. do Sejmu, załatwiła komisja przemysłowa następującym sposobem: Petycje rady szkolnej w Brzozdowcach o zasiłek na sprawienie narzędzi do nauki zręczności — przekazuje się kraj. Radzie szkolnej do załatwienia. Petycję Teofilii Zielińskiej, fabrykantki sztucznych kwiatów, o odpisanie reszty pożyczki udzielonej jej w r. 1887 w kwocie 500 zł., przekazuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie komisji dla spraw przemysłowych do uwzględnienia. Petycję Boromira Narolskiego o subwencję na wykonanie modeli wynalezionych przez siebie narzędzi rolniczych — udziela się Wydz. kraj. a względnie kraj. komisji przemysłowej do zbadania i możliwego uwzględnienia. Petycję o subwencję Ant. Waligóry, właściciela wzorowej pracowni machin rolniczych w Starym Sączu, Franc. Pększyca, rzeźbiarza i nauczyciela fachowego przy szkole wydziałowej w Sokalu, Fel. Gumowskiej uczennicy robót w szkole im. Jadwigi we Lwowie, Eleon. Karwowskiej, o pożyczkę na urządzenie piekarni, Dawida Reicha właściciela fabryki knotów i pasków we Lwowie o subwencję i pożyczkę; Aleks. Kuniewicza właściciela pracowni koszykarskiej we Lwowie o zapomogę. Komitetu szkoły rzemieślniczej w połączeniu z wzorowym warsztatem szewskim w Rzeszowie o subwencję i przyjęcie tej szkoły na fundusz krajowy, Jerzego Tyrowicza i Stan. Romańskiego ślusarzy ze Lwowa o subwencję na kształcenie się zagranicą, Baz. Czeremyszyńskiego i Ant. Kraińskiego z Jezierzan o subwencję na założenie fabryki napojów z produktów roślinno pszczelnych, Jana Śmieszka nauczyciela nauki zręczności przy szkole wydziałowej w Sokalu o podwyższenie płacy, Towarz. kuśnierzy i białoskórników w Tyśmienicy o zasiłek, Włodz. Farnowskiego i Franc. Guniwicza elektrotechników z Podhajec o pożyczkę 15.000 zł. na rozpowszechnienie przyrządu do ustawiania zwrotnic kolejowych i Teofila Wańczyckiego właściciela zakładu foto-litograficznego we Lwowie o subwencję — przekazuje się Wydziałowi kraj., a względnie kraj. komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia.

**Z lwowskiej szkoły politechnicznej:** p. Kaz. Enegel i Jan Haladaj zdali II. egzamin rządowy na Wydziale inżynierji.

**Z Koła literacko-artystycznego.** W piątek d. 8. kwietnia, mówić będzie w Kole literacko-artystycznym poseł do Rady państwa i na sejm krajowy p. Józef Popowski „o najnowszym kierunku polityki Austro-Węgier“. Początek o wpół do siódmej wieczorem. Wstęp wolny dla rodzin członków „Koła“ i osób wprowadzonych.

**W sprawie wystawy budowlanej lwowskiej** przybył do Krakowa dyrektor tejże wystawy inżynier p. Radwański, celem porozumienia się z interesowanymi, oraz utworzenia w Krakowie filji centralnego komitetu wystawy.

**Poranek na cześć śp. Bolesława Czerwieńskiego** odbył się za zaproszeniami w niedzielę 3. kwietnia br. w sali parku Kilińskiego staraniem partji robotniczej lwowskiej, przy licznych udziałach robotników i robotnic. Uroczystość zagał ob. Eljasiewicz krótkim przemówieniem, poczem ob. Daniluk wygłosił odczyt, zapoznając w treściwej formie słuchaczy z działalnością Bolesława Czerwieńskiego. Po odczycie nastąpiły deklamacje i krótkie zakończenie. Po odspiewaniu hymnu robotniczego napisanego przez Bol. Czerwieńskiego pt. „Czerwony sztandar“ — zebrani udali się na cmentarz.

**W Czytelnii kolejowej** odbył się 4. bm. uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego. Słowo wstępne wygłosił prezes czytelnii dr. M. Ciesielski. Nastąpił odczyt akademika Zyg. Kirchnera „o życiu i dziełach Kraszewskiego“. Deklamację polską p. Tyrowicza i ruską p. Twardijewicza i spiew choralny dzielnych Echistów, którzy doskonale odspiewali pieśni polskie i ruskie nagrodzono oklaskami.

**Komendant korpusu lwowskiego,** ks. Windischgrätz, bawi na kuracji w Abazji.

**Z uniwersytetu.** Pp. Jan Kosiński, rodem z Dębicy i Antoni Biesiadecki z Pagórka otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

**Opodatkowanie graczy.** Jakiś jenuisz fiskalny we Wiedniu podał do ministerstwa projekt, ażeby opodatkowano grę w karty i bilard w lokalach publicznych, a to w ten sposób, ażeby każdy gracz płacił po 10 centów. Podatek ten, podług obliczenia jenuisza fiskalnego przynieść miałby w samym Wiedniu przeszło milion guld. dochodu. Kontrolę wykonywaliby „latający” strażnicy skarbowi. Każdy gracz przed rozpoczęciem gry musiałby wykupić u właściciela kawiarni boletę podatkową.

**Polonia Styki** wyszła nakładem tutejszej księgarni H. Altenberga. Reprodukacja wykonana w pierwszorzędnym zakładzie R. Paulussena we Wiedniu, wypadła znakomicie. Cena egzemplarza wynosi zł. 3.50. Spodziewać się należy, że nakład rozejdzie się wkrótce, gdyż reprodukacja jest wyborna a cena stosunkowo bardzo tania.

**Z Tarnopola** donoszą nam 3. bm. W przepelnionej sali Sokola odbyło się dzisiaj przedstawienie amatorskie na dochód towarzystwa muzycznego. Odegrano „Dzieciaki” Świdzkiego i jednoaktową operetkę Heinziela „Córki leśniczego”. Tytułowa rola Lini w „Dzieciakach” spoczywała w rękach p. Landauowej, która się z swego zadania wywiązała znakomicie. Bardzo dobrym dziadkiem był p. Eder.

Wykonanie operetki wypadło świetnie. Wszyscy wywiązały się ze swego zadania znakomicie. Odszczęgnili się pp. Szydłowski, Zgórski i Praun.

**Dodatek IV.** do wydania styczniowego generalnej taryfy ck. austriackich kolei państwowych dla przewozu towarów wyszedł 1. kwietnia br.

**Bank krajowy** król. Galicji itd. Stan z d. 31. marca 1892. — Asygnaty, czeki złr. 1,656,080.37; — wkładki oszczędności złr. 1,003,604.51; — Emisje: a) 4 1/2% listy zastawne złr. 20,285,700, b) 5% obligacje komunalne złr. 1,284,200. Razem złr. a. w. 21,569,900.

**Poszukiwanie spadkobierców.** Józef Lewicki urodzony w roku 1806 lub 1807 z śp. Jana Lewickiego i Tekli z Dębowskich lub (Dąbrowskich) zmarł w Rosji około roku 1850 i pozostawił tamże znaczny spadek, do którego żaden dotychczas spadkobierca się nie zgłosił, tak, że spadek ten leżał dzień na rzecz skarbu rosyjskiego przypadnie. Ktoby tedy rościł sobie prawo do powyższego spadku, zechce celem zapobieżenia konfiskacie we własnym interesie osobiście lub listownie zgłosić się do biura adwokata dr. Adolfa Menkesa ul. Trzeciego Maja 1. 8.

**Dar.** P. Jakób Rollauer złożył w prezydium magistratu kwotę 10 złr. na ubogich miejscowych.

**Stowarzyszenia handlowe na prowincji.** Do *Gazety Przemyskiej* donoszą z Dębicy: Dnia 26. zm. zawiązane zostały dwa stowarzyszenia handlowe: jedno w Łańcucie, drugie w Dębicy; to ostatnie z zakresem działania na cały powiat ropczycki. Liczne bardzo grono obywatelstwa z powiatu, duchowieństwo, urzędnicy i mieszcianie zamożniejsi miejscowi gorąco brali udział w obradach nad uchwaleniem odnośnych statutów. Subskrybowana znaczna ilość udziałów (bo sami pp. Karol hr. Raczynski i Ignacy Pieniążek zdeklarowali 250 udziałów po 20 złr.) uzasadnia nadzieję utrwalenia bytu powstającej instytucji.

Gdyby tak wszędzie po miasteczkach poczuwano się do obowiązku nietylko łączenia się w stowarzyszenia, lecz również natychmiastowego dostarczenia środków do zapoczątkowania i rozwinięcia działalności już powstałych podobnych towarzystw, to niewątpliwie znana maksyma „lepiej późno niż nigdy” nie pozostałaby czczym tylko frazesem.

**Teodor Lilowicz**, 25-letni student uniwersytetu w Bukareszcie, otrul swą kuzynkę, Elizę Varę, i sam się zastrzelił. Popchnęła ich do obopólnego samobójstwa miłość, pozbawiona nadziei urzeczywistnienia gorących pragnień. Umówili się tedy, że zgina. Pewnej nocy wkradł się Lilowicz do pokoju swej kuzynki, która oczekiwała go już w stroju ślubnym. Eliza bez wahania wypila truciznę, która też podziałała natychmiast. Wówczas Lilowicz wrócił do swego pomieszczenia i tam się zastrzelił. Eliza Vera liczyła lat 19 i słynęła z niezwyklej urody. Król rumuński wraz z następcą tronu wyrazili jej rodzinie osobiście kondolencję.

**Z Warszawy** donosi *Dz. Pozn.*: Kilkanaście dni temu policja znalazła podobno jakieś druki zakazane w pewnej drukarni przy ulicy Bielańskiej. Przyaresztowano skutkiem tego kilkanaście osób, które przyczyniają się do dalszego zaludnienia przepelnionej bez tego cytadeli.

Przybywa tu coraz więcej wojska, sprowadzono

dosyć dużo kozaków; łączą to z ewentualnością wojny, której sobie Rosja obecnie wcale a wcale nie życzy, ale jej się bardzo obawia.

Obiega pogłoska, iż w Petersburgu usłuchano rady Hurki a mianowicie, aby w niższych klasach szkół wykład odbywał się w języku polskim. Na pochwałę p. Hurki powiedzić można, że przez kilka lat walczył o to z p. Apuchtinem, który rzeczywiście oparł się temu. Otóż powiadają, że w Petersburgu przychylnono się do rad Hurki, i że ma nastąpić w tym względzie reforma. „Vederemo”. Tymczasem jesteśmy wobec pogłoski tej, sceptycznie usposobieni, bo tu już absolutnie nikt w to nie wierzy, aby w czemkolwiek mogła nastąpić zmiana na naszą korzyść.

**Zaginął.** Z Krosna piszą nam: Dnia 25. lutego br. wydalil się z domu rodzicielskiego w Krośnie Edmund S., chłopak 14-letni, brunet, ubrany w siwy zimowy surdut, z dragonem, miał włóczkową czapkę i buty z cholewami. Ktoby wiedział, gdzie chłopak ten się znajduje, raczy o tem donieść pod lit. A. W. poście restante Krosno.

**Skradziono** w Uciszkowie u włościanina Michała Dmytrowa parę koni wartości 150 zł. Niedawno w sąsiedniej wsi Stronibabach, pow. złoczowskiego, skradziono aż pięć koni włościańskich wartości przeszło 500 złr.

**Śmiertelność** we Lwowie w marcu br. Ogółem zmarło 268 chrześcijan i 82 izraelitów, a mianowicie: w śródmieściu 17 chrz. 7 izr.; w I. dzielnicy 35 chrz., 2 izr., w II. dz. 45 chrz., 19 izr., w III. dz. 15 chrz., 23 izr.; w IV. dz. 15 chrz., 0 izr. W szpitalu powszechnym 108 chrz., 13 izr.; w wojskowym 7 chrz., w szp. sióstr miłosierdzia 9 chrz.; w izraelickim 15 izr.; w przytuliskach i domach karnych 17 chrz., i 3 izrael. Gruźlica porwała 85 osób, tj. 25 proc. całej śmiertelności.

**Zmarli.** We Lwowie zmarł Eugenjusz Philipp, rewident dyr. skarbu w 38 roku życia.

Mikołaj Leszczyński, obywatel m. Lwowa, zmarł w 94 roku życia we Lwowie.

Stanisław Sielski, dzierżawca dóbr, zmarł w Żulinie.

**Podpalacz.** W Szawlach, na Żmudzi, niedawno przy jednym z pożarów schwyłano podpalacza. Jest nim aktor trupy wędrownej. Zeznał on, że podpalił dom, celem zemszczenia się na kochance, która w nim spała.

**Konkurs na pomnik.** Dzienniki petersburskie donoszą, że będzie wkrótce ogłoszony konkurs na pomnik dla Leona Cieńkowskiego, byłego profesora uniwersytetu w Charkowie, a rodaka naszego.

**Zapis.** Z Poznania donoszą, że zmarły tam weteran Aleksander Wiśniewski zapisał towarzystwu czytelników 500 marek, a towarzystwu pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego marek 3000.

**Na tropie mordercy.** Połcja budapeszteńska wpadła już na trop domniemanego sprawcy mordu, dokonanego w Wiedniu na złotniku Jędrzejcu Schützu. W Budapeszcie wykryto już kilka zastawionych pierścieni złotych, pochodzących z rabunku dokonanego przy owym morderstwie.

**Z Żytomierza** donoszą, że tam przybył osławiony Michał Knysz, diak z Płuhowa w powiecie złoczowskim i eudactwa o Galicji opowiada, mianowicie, jak go prześladowały władze austriackie, jak trzymały w więzieniu, jak brały na tortury itp., a wszystko to za to, że kochał Rosję i prawosławie. Knysz włoczy się po mieście i żebrze, ale mu nikt nic nie daje.

**Ingres metropolity.** Z Petersburga donoszą, iż 3. bm. w kościele metropolitalnym rzymsko katolickim odbył się ingres nowego metropolity ks. Kozłowskiego. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Simon.

**Mianowania.** Sąd kraj. wyższy w Krakowie nadał auskultantowi sąd. w Złoczowie Edw. Doboszyńskiemu posadę auskultanta w okręgu krak. sądu kraj. wyższego i zamianował praktykantów sąd.: Stef. Zapalowicza, Kaz. Karpińskiego i Wład. Gałka auskultantami sądowymi dla swego okręgu.

**Przy wyborze** uzupełniającego członka do Rady powiatowej nadwórniańskiej, z grupy gmin miejskich, wybrany został p. Alf. Rosenberg, lustrator lasów z Nadwórny, z grupy większych posiadłości weszli do tej rady pp. Al. Taniaczkiwicz, adjunkt sąd. z Nadwórny i Alojzy Swoboda, zarządca lasów z Osław białych.

**Pożary.** Dnia 29. zm. zgorzało w Jaworowie, na Małym przedmieściu 13 domów mieszkalnych, wraz z zabudowaniami gospodarskimi i zapasami zboża. Ogólna szkoda 4000 zł., wcale nieubezpieczona. Przyczyną pożaru była nieostrożność. — W majątku Szczerec zgorzał folwark Krągłe, własność A. Kronenster-

na; szkoda nieubezpieczona 1000 zł. — W gminie Naśnice (pow. sokalski) zgorzało 5 domów mieszkalnych; szkoda przeważnie ubezpieczona 3500 zł.

**Na cele dobroczynne** odbyło się wczoraj wieczorem w pałacu namiestnikowskim przedstawienie amatorskie, które przyniosło pewnie dochód znaczny, gdyż zebrało się wiele osób. „Przeegrany zakład” Przybylskiego, to rzecz bardzo słaba, zapewne pierwsza praca utalentowanego zresztą autora z czasów studenckich. Zasłużone oklaski zbierały panie Stadnickie, Skorupczanka i Potocka, której język polski razil prononcjacją francuską — p. Bielski był pysznym szlagunem, a p. Krechowicki dobrym Gogusiem. Nastąpiła część koncertowa, na który złożył się śpiew piękny p. Maramoroszowej i p. Lewickiego i artystyczna gra wiceprezydenta Tchórznickiego, Śladka i Wolfstala. — Pał'darona „Iskierka” odegrano koncertowo (po francusku). Romanowa Potocka zdradzała niesłychany talent dramatyczny, a hr. Stadnicka i p. Cieszkowski wywiązały się także wybornie ze swoich ról. Przedstawienie skończyło się o godz. 11 1/2 przed północą.

**Teatr.** W sobotę odbędzie się w teatrze hr. Skarbka drugie przedstawienie ruskiej trupy. Odegrana będzie komiczna operetka „Zaporozec za Dunajem” z muzyką Artymowskiego. Początek o godzinie w pół do 4 po południu. Ceny po południowe. Zarówno muzyka, jakoteż gra artystów zasługuje na gorące poparcie ze strony publiczności.

**Kronika policyjna.** Za podejrzenie waleśanie się po stokach cytadeli, aresztowany został Alojzy Dobrowski.

Płytę żelazną, wartości 20 zł., skradziono wczoraj w nocy z podwórza domu przy ul. Gródeckiej 1. 30 na szkodę kotlarza Maurycego Kesslera.

Przy ul. Kraszewskiego najechał wczoraj rozwóz chleba, Piotr Pruchnicki, na cyklistę Leona G., który został skaleczony w nogę, a nadto połamano mu bielek.

Wyrobnik Stanisław Grocholski spadł wczoraj ze schodów w domu przy pl. Kapitulnym 1. 7 i złamał sobie nogę. Upadek nastąpił wskutek rzucenia siennika na D. przez dozorcę domu Grajewskiego.

Przyaresztowano Józefa Sydora za pobicie Rozalji Czerwieniak.

Na szkodę Jana H. przy ul. Sapiehy 1. 17 skradziony został pugilares z kwotą około 80 złr. Policja jest już na tropie sprawców tej kradzieży.

**Ze „Skały”.** P. Bogdan Maryniak, profesor szkoły politechnicznej, wygłosi w niedzielę 10. bm. w sali stowarzyszenia odczyt pt. „Dawniej a teraz”. Początek o g. 5. popołudniu. Wstęp wolny.

**Słuchacze kursu stenograficznego** zbierają się w środę 13. kwietnia o g. 5. popołudniu w szkole Mickiewicza w zwykłej sali wykładowej dla porozumienia się co do dalszych ćwiczeń.

**Nowy zarząd** krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców ukonstytuował się na posiedzeniu 4. bm. Prezesem został J. Ilnatowicz. Przewodniczącym sekcji handlowej wybrano K. J. Lewickiego, a przemysłowej B. Długoszwoskiego.

**Koncert.** W salach kasyna miejskiego odbędzie się we wtorek 26. bm. staraniem towarzystwa prawniczego koncert spacerowy, na który zapraszają prezes towarzystwa, dr. Aleks. Mniszek Tchórzniński i przewodniczący komitetu Karol Misiński.

**Dyrekcja kolei państwowej** we Lwowie sprzedaje 8. kwietnia b. r. przed południem o g. 10. na dworcu czernowieckim 2 gułade konie 18. miary, 2 gułade konie 14. miary, 3 wozy ciężarowe na żelaznych osiach, uprzęż na dwie par koni, 4 koce, 2000 kg. siana i 500 kg. owsa. Bliższa wiadomość w sekcji konserwacji (dworzec czernowiecki.)

**Towarzystwo Bratniej Pomocy** słuchaczy politechniki we Lwowie, zwraca się z prośbą do publiczności, aby raczyła wszelkie lekcje i zajęcia techniczne zgłaszać do Wydziału Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie.

**Tow. ubezpieczeń na życie i renty** „Kotwica” („Der Anker”) we Wiedniu uchwalilo na odbytem walnem zgromadzeniu z dnia 29. marca 1892 zwrócić swym członkom ubezpieczonym na wypadek śmierci z udziałem zysku 25 procent jako dywidendę. Wypłatę uskuteczniła biuro Jeneralnej Reprezentacji we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 1. p. Augusta Schellenberga.

## Sejm galicyjski.

XXII. posiedzenie 6. kwietnia. Początek o g. 4. popołudniu.

Jeszcze przeszło 30 petycyj weszło dziś do protokołu sejmowego, między temi kilka o zapomogę głodnych z rozmaitych stron, a osobliwie z pow. Bóbreckiego (Łany, Pietniczany i Sokółka), które poparł Teliszewski. Dwie prośby tyczą się pogorzalców sezonu sejmowego (podczas każdej sesji sejmowej zwykle jest kilka znacznie-

szych pararów), mianowicie Maków i Żydaczów błagają o pomoc. W tem ostatniem miasteczku powiatowem, które się nigdy nie zdobyło jeszcze nawet na straż ogniową, a co roku plonie wielkimi partjami, zgorzało temi dniami 27 domów mieszkalnych i 57 zabudowań gospodarskich.

Galic. Tow. gospodarskie wniosło prośbę w sprawie podniesienia chowu trzody chlewnej.

Wszystkie petycje poszły do Wydziału kraj. Z porządku dziennego uchwalono myto na drodze z Dębniak do Kobierzyna i ze Zwierzynca do Dębniak w Krakowskim.

Zalutując kilka petycji o regulacji Bugu z dopływami, wystosował Sejm rezolucję do rządu, aby przyspieszył odpowiedź na podany sobie przed kilkunastu miesiącami projekt Wydziału krajowego, zapewniający ustawowe wykonanie robót około tej rzeki. Zarazem polecono Wydziałowi krajowemu, aby się zabrał do czynności przedwstępnych celem osuszenia bagien, tworzonych przez Sołokiję i Ratę w Sokalskim, Rawskim, Kamioneckim i Złoczowskim.

Celem regulacji Jasiółki w Krośnieńskim otrzymał Wydział kraj. stosowne polecenie, a ponieważ rzeczka ta zabrała br. znaczny kawał gruntów z domami w Szczepanówce, więc na wniosek Trzecieckiego zalecono zniszczenie gospodarzy tej wsi do zapomogi głodowej.

Tarnowski Jan z komisji gosp. kraj. przedstawił długi szereg wniosków dotyczących melioracji wodnych. Przedewszystkiem ponowiono wezwania do rządu o systematyczną regulację rzek karpacczych i Wisły między Tarnobrzegiem a Chwałowicami. Dalej zawotowano 57.548 gld. na rozpoczęcie lub dalsze prowadzenie i kończenie 31 regulacji rzek niespławnych, mianowicie Soły, Raby (w dwóch miejscach), Dunajca (w 13 miejscach), Popradu (na 2 punktach), Wisłoki na trzech i Sanu na trzech punktach, a prócz tego Stryja, Świcy, Łomnicy i Bystrzycy.

Na premjowanie plantacji wikliny ofiarowano 2000, na doświadczenia z torfowiskami w Rudniku 1000 gld. do spółki z rządem.

Postanowiono rozszerzyć bezpłatną pomoc w projektowaniu i dokonywaniu zbiorowych melioracji gruntowych, urządzić stopniowo 10 ekspozytur biura melioracyjnego (przedewszystkiem w Kołomyi), subwencjonować fabryki rurek drenowych, urządzić składy narzędzi drenarskich przy ekspozyturach, wyznaczając 2 stypendja po 1000 gld. na lat trzy dla ukończonych słuchaczy inżynierji celem wykształcenia w technice melioracyjnej, i wezwać rząd, aby na ten sam cel wyznaczył analogiczne dwa stypendja, — wyznaczyć 2 stypendja po 500 gld. dla ukończonych uczniów szkół średnich, celem wykształcenia ich na techników komasacyjnych, a dalej zreorganizować i wzmocnić istniejące krajowe biuro melioracyjne. Będzie ono się składać z jednego dyrektora, 3 starszych inżynierów, 6 inżynierów I. klasy, 8 inżynierów II. klasy, 6 inżynierów-asystentów i czterech adjutowanych elewów technicznych (po 600 gld.).

Ponieważ rząd na biuro to daje tylko 1000, więc otrzymał zaproszenie, aby dawał na przyszłość 5.000 gld. rocznie.

W dalszym ciągu uchwalono trzy ustawy: o uzupełnieniu obwarowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami kosztem zlr. 14.533, a zabudowania potoków górskich w dorzeczu Skawy kosztem 10.394, i o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Stryja (w powiecie Turka) kosztem 2.685 zlr. do spółki ze skarbem państwa.

Nakoniec otrzymał Wydział kraj. polecenie, aby na przyszłej sesji przedłożył sprawozdanie z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas robotach melioracyjnych, oraz program mających się w przyszłości przeprowadzić w całym kraju regulacji z podaniem porządku ich wykonania ze względu na nagłość i ważność.

Bez dyskusji przyjęto ustawę o regulacji Dniestru, której projekt podaliśmy przed kilku dniami (ref. Jan Gnoiński).

Czartoryski Jerzy przedstawił sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, osnute na znanej relacji krajowej rady szkolnej.

Na temat ten, jeden z najciekawszych, rozwinęła się rozprawa parogodzinna, w której głos zabierali: Szczepanowski, Rutowski, Dzeduszycki Wojciech, Teliszewski, St. Tarnowski, ks. Chot-

kowski i sprawozdawca ks. Czartoryski. Szczegóły tej zajmującej dyskusji, która bardzo nie na rękę przyszła gascielom naszym, a niestety przeprowadzona została przed pustymi prawie ławkami, podamy jutro.

Po 5-godzinnem posiedzeniu marszałek nazaczył następne na dziś godz. 10 z rana. Na porządku dziennym *budget*. Jest niebezpieczeństwo, że mnóstwo spraw ważnych, a między niemi ustawa ogniowa dla wsi i miasteczek spadnie z porządku.

### Porządki gminne w Austrii Dolnej.

W sejmie dolno-austriackim radzono 2. bm. nad wnioskiem p. Scheichera, wzywającym rząd, by zapobiegał coraz bardziej wzmagającemu się włóczęgostwu. Referent tego wniosku pos. Schöffel przytaczał drastyczne fakty, ilustrujące porządki gminne w tym kraju, który swą cywilizacją przodować ma całej Austrii. Włóczęgostwo jest plagą kraju, a siedliskiem i schroniskiem włóczęgów jest Wiedeń, skąd chmury rozmaitych podejrzaných indywiduów perjodycznie rozlażą się po kraju, żebrząc, kradnąc i popełniając w miarę okazji i inne cięższe zbrodnie. Gminy nie czynią dla uchronienia się od tej plagi — jedne z niedbalstwa, posuniętego do tego stopnia, że albo wcale nie mają aresztów, albo też wynajmują areszty gminne na mieszkanie lub trzymają w nich kartofle, drugie zaś głównie ze strachu przed włóczęgami, którzy w razie doniesienia do żandarmerji lub przyaresztowania mszczą się później kradzieżami i podpalaniami. Żandarmerja sama nie może sobie dać rady, zwłaszcza, że władza polityczna używa jej do najrozmaitszych posług politycznej natury.

Prócz Wiednia jednak znajdują się w kraju inne centra włóczęgostwa. Są to rodziny tzw. szmaciarzy, siarży, nożowników itp. przemysłowców. Wędrując od wsi do wsi, od chaty do chaty są oni najdokładniej obeznani z miejscowościami i uprawiają systematycznie kradzież. Familje takie tworzą w niektórych wsiach całe kolonie, które są postrachem całych okolic. Istnieje nawet cała gmina, złożona z takich przemysłowców, gmina, w której wszyscy członkowie bez wyjątku karani już byli za kradzież i w której z tego powodu nie ma wójta, gdyż na ten urząd wymaga ustawa człowieka nieposzlakowanego, a takiego w całej gminie nie można znaleźć.

Z drugiej strony gminy nadużywają ustawy przeciw włóczęgostwu w inny sposób. Gdy przed 5 laty w Korneburgu utworzono kolonję poprawczą dla włóczęgów, było w niej w pierwszym roku 1160 osób. Obecnie jest ich niespełna 600 i to w znacznej części nie włóczęgów właściwych, ale rozmaitych kalek, kretyków itp., którzy dotychczas byli ciężarem gminy i których gmina starała się pozbyć w ten sposób, że wydając ich za włóczęgów, umieściła ich w domu poprawy. Niedawno zaszedł nawet taki wypadek, że z jednej gminy przywieziono człowieka bez nóg, który nadto dostał częściowego porażenia mlecza pacierzowego, a w raporcie władzy gminnej do zarządu domu poprawy powiedziano, że „ten niebezpieczny włóczęga stawił zacięty opór przy aresztowaniu“. Tego już było dla zarządu za dużo — i mniemanego włóczęgę oddano gminie napowrót.

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 6. kwietnia. W dzisiejszym krakowsko-wiedeńskim pociągu pospiesznym, w jednym z wagonów trzeciej klasy, skutkiem przypadkowe go rozbicia butelki ze sliwownicą, wszczął się pożar. Pociąg na chwilę wstrzymano i ogień stłumiono, bez dalszego zresztą wypadku.

Praga 6 kwietnia. Sejm czeski zostanie zamknięty 12. bm.

Paryż 6 kwietnia. W biurze policyjnym miała miejsce eksplozja dynamitu. Jeden z agentów policyjnych został skaleczony, szyby w oknach uległy zdruzgotaniu.

Rzym 6 kwietnia. Izba deputowanych została odroczoną do 4 maja.

Londyn 6 kwietnia. Policja turecka uwięziła niejakiego Georgi'ego i Christa, podejrzanych o zamordowanie Wulkowicza. Oddano ich do sądu karnego.

Madryt 6 kwietnia. W domach tutejszych anarchistów przedsięwzięto liczne rewizje domowe, przyczem aresztowano 12 anarchistów. Również w Barcelonie przedsięwzięto aresztowania. W zakładzie karnym w Granadzie wybuchł bunt więźniów. Żandarmerja była zmuszona natrzeć z bronią w rękę na zbuntowanych. Jednego z nich zabito, dwóch raniono.

Czerniowce 7. kwietnia. Na terytorjum rumuńskim, w lasku burdyeńskim, koło Ickan, zginął w pojedynku 29-letni właściciel dóbr Małe Brodki w Galicji, Eugenjusz Brodzki.

Z powodu dzisiejszych wyborów przedsięwzięto rozległe środki ostrożności. Żandarmerja osaczy rynek, aby niedopuszczyć do bójek.

Wiedeń 7. kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłosiła ustawę o odszkodowaniu niewinnie skazanych. Pisma tutejsze twierdzą, że ostatnie pożary w Wiedniu, zwłaszcza na Rothenthurmstrasse, spowodowane zostały ręką zbrodniarzy. Sejm dolno-austriacki zamknięty zostanie prawdopodobnie 12. bm. Zakaz odbycia wiecu socjalno-demokratycznego w Lincu wyszedł z Wiednia. Zakaz opiera się na §. 6. ustawy o stowarzyszeniach, ponieważ odbycie wiecu ma zagrażać spokojowi publicznemu. Kierownicy partji sprawę tę wniosą przed forum najwyższego trybunału państwa. W sejmie dolno-austriackim odbyła się wczoraj przy okazji obrad nad ustawą o ubogich debata antysemicka. Ustawę przyjęto. — Uroczystość Komeński'ego, urządzona wczoraj przez nauczycielstwo tutejsze, wypadła bardzo świetnie.

Giełda: Kredyty 311'87, renta majowa 95'10, węg. renta złota 108'45.

Berno mor. 7. kwietnia. W Sejmie odbyły się wczoraj burzliwe sceny. Hr. Dubsky zarzucał Czechom, że są rusofilami; przeciwko temu zaprotestował dep. Zaczek; na posiedzeniu wieczornem wyraził hr. Zerotin ubolewanie z powodu insynuacji Dubsky'ego.

W kilku tutejszych fabrykach sukna wybuchła zmowa robotników.

Praga 7. kwietnia. Podczas dyskusji budżetowej w sejmie potrącono znowu o kwestję ugody. Dep. Krzepak (Niemiec) groził opozycją Niemców w parlamencie, jeżeli rząd nie przeprowadzi ugody.

Berlin 7. kwietnia. Izba panów przyjęła ustawę o funduszu welfickim.

*Kreuztg.* przynosi bezsensowną wiadomość, że Ravaehola najął rząd francuski do zamachów dynamitowych, że rząd ten organizuje zamachy także w Hiszpanji, Włoszech i Belgji i że Hiszpanja z tego powodu protestowała u rządu francuskiego.

Belgrad 7. kwietnia. Policja skonfiskowała broszurę kłieżnej Ghika p. t. „Ostatnie 6 lat dziejów serbskich“.

Belmarkowicz ma z przyczyn politycznych wystąpić z reencji.

Petersburg 7. kwietnia. Para carska udaje się 22. maja do Kopenhagi.

Podczas ostatniej eksplozji w prochowni zginęło 9 osób, 20 jest skaleczonych.

### Hurko i Medem.

Z Warszawy donoszą do *Dziennika Poznańskiego*:

„Tym razem p. Hurko nie powrócił z Petersburga z próżnymi rękami; przywiózł reorganizację naszej najwyższej władzy tutejszej, polegającą na tem, iż dotychczasowy gubernator warszawski br. Medem, który niedawno opuścił stanowisko swoje, zostawszy senatorem, wraca do Warszawy, a raczej pozostaje tu, bo nie miał jeszcze czasu wyjechać na dobre. Br. Medem ma zostać pomocnikiem generał-gubernatora dla spraw cywilnych.

Hurko tedy pozostaje głównym naczelnikiem t. zw. warszawskiego okręgu wojskowego, tj. sił zbrojnych w Królestwie Polskim, a nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że władzy jego poddany zostanie także okręg wojenny wileński. W czasach takich, jak obecne, gdy tutaj przynajmniej, możliwości wojny nie uważają za wykluczoną, podobne stanowisko oczywiście musi absorbować całkowicie, a na zajmowanie się kwestjami administracji krajowej głównodowodzącemu wojskami nie czasu pozostać nie może. W tym względzie ma Hurkę zastąpić br. Medem. Jaki tytuł będzie miał ten ostatni, dotąd nie wiadomo.

Co do barona Medema, wiadomo, że był on przez 25 lat gubernatorem warszawskim. Był gubernatorem, a obecny senator jest przedewszystkiem urzędnikiem i to cokolwiek na wzór niemiecki. W obejściu gładki i nawet z Polakami uprzejmy, umie on się zastosować do wszystkich potrzeb i okoliczności. Z generał gubernatorem z początku był na stopie nieszczególniej, ale później się to zmieniło. W ostatnich latach stosunek pomiędzy generał-gubernatorem a gubernatorem warszawskim nie pozostawał nie do życzenia; chociaż tedy ze względu na trudność, jaka zajdzie przy rozgraniczeniu władzy p. Hurki i bar. Medema, niejednokrotnie mogłyby zajść starcia ze

względu na wyżej wymienione okoliczności, przypuszczać należy, iż baron Medem potrafi ich unikać, a p. Hurko nie będzie ich prowokował, rad z tego, że się pozbędzie kłopotów administracyjnych, które mu zawsze ciążyły.

Tak jak dotąd i nadal baron Medem niewątpliwie będzie ścisłym wykonawcą poleceń z góry, przedstawicielem systemu rządzącego. Jedno mu przyznać można, iż systemu tego nie wykonuje brutalnie, jak to czyni wielu innych, że jest przystępny i ma raczej sposób postępowania z ludźmi wysokiego urzędnika europejskiego, aniżeli satrapy wschodniego. Mężem stanu, któryby inicjował jakiś system polityczny, któryby na mocy własnych doświadczeń praktycznych „u góry” jakieś propozycje czynił lub rady dawać zechciał, bar. Medem dotąd nie był, a na nowym stanowisku zapewne nie będzie. Hurko pod tym względem jest wybitniejszą indywidualnością; poczucie znaczenia swego, jako wojskowego, dodawało mu widocznie większej pewności siebie. Występował w Petersburgu niejednokrotnie z własnymi radami i z własną inicjatywą. Prawda, że rad tych nie zawsze słuchano.

# Nadesłane.

## JOZEFA KOMOROWSKIEGO

jako specjalisty zegarmistrza

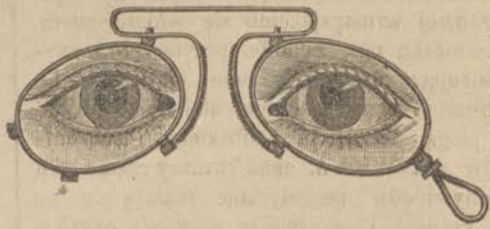
Lwów, ulica Akademicka 1. 5, (obok eukierni p. Wierzbickiego).

### Wielki wybór zegarków i zegarów

utrzymuje na składzie.

Reperacja uskuteczna się jak najstaranniej.

### Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, owikarów, lornetek binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reperacje najrychlej i najtaniej.

### 4% Losy węgierskie hipoteczne

3 ciągnięcia rocznie

Główna wygrana 50.000 zlr.

### 3% Losy austr. Zakładu kred. ziem.

6 ciągnięć rocznie

Główna wygrana 50.000 zlr.

sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 6. kwietnia. 1892.

Hotel CENTRALNY. M. Zwoliński z Gniły, D. ks. Kuczyński z Krechowa, M. Felner z Medenic, W. de Gerstmann z Wiednia, M. Goldberger z Wiednia, B. Grek z Bursztyna, R. Wybranowski z Uszkowice, B. Czajkowski z Kcwałówki, L. Ney ze Złoczowa, I. Safr z Tarnopola.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodolecznico-klimatyczny „Marjówka” koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

### Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka Zieleniaku wyborowego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1-1, 1-20 i wyżej, Maślacz lub Tokayer 2-2-1, 2-50 i wyżej. Nusberger lub Weidinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek 2-1-40, Klosterneuburger 1 zł., Rüdeshelmer wysmienity 2-1-80, 2-25 i 2-80 oraz wiele innych.

Wódki: Żytniówka, Kminkowa, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotopłyn cała flaszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska 1 zł., Ratafia i Dereniak 2-1-25, Jarzebiak i Jarzebinka 2-1-10.

Miód bardzo dobry flaszka 50, 75 i 1 zł. 40 ct.

Piwo Pilzneńskie cdałe flaszka 18 ct. (13 ct. kauceja na flaszke) poleca handel win i delikatesów

### S. Wojciechowskiego

Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

Specjalne cenniki wysła franko.

**HOTEL GARNI** pod „TRZEMA KORONAMI” 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dotę wraz z pościelą. Włażna restauracja w miejacu. Usługa sak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz”. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelnego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Tutki cygaretove z najznakomitsze bibułki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1, poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

**Biuro Świdarskiego** w Tarnowie przyjmuje zamówienia na robotników i ludzi do żniw, również poleca służbę dworską i miejską.

**Majątki** ziemskie naj ożmaitsze wielkości w Galicji i na Bukowinie do sprzedania, kupna i wdzierżawienia.

**Kamienice** i realność we Lwowie i na prowincji do sprzedania, jakoteż zamiany na majątki ziemskie Ignacy Rappaport, Lwów Jagiellońska 1. 17.

Na sprzedaż nowy pierwszorzędnny hotel we Lwowie. Bliższa wiadomość w kancelarii adwok. dr. Kwiatkowskiego (ul. Czarnieckiego 1). 736

**Bardzo ważny! Pierwszy specjalny i jedyny Zakład krawiecki, na wszelkie roboty jako to: nowe i stare, czyści, odnawia, przerabia, wszelkie zlecenia z prowincji uskutecznia bardzo szybko. Z. Struszkiewicz plac Bernardyński 1.10, naprzeciw ul. Piekarskiej. 756**

**30 metrów kamienia** pod budowę do sprzedania na Żółkiewskim ul. Zborowskich 1. 9. stróż wskazuje. Bliższa wiadomość udzieli Jan Spożarski, ul. Halicka 1. 20 762

**Realność na przedmieściu Żółkiewskim** do sprzedania, obejmująca 2 morgi przestrzeni, dwa fronty, składająca się z budynków mieszkalnych, stajni murowanej, wozozni, ogrodu i placu budowlanego, może służyć na większy zakład, fabrykę, ogrodnictwo lub prywatne mieszkanie, warunki bardzo korzystne. Bliższej wiadomości udzieli Jan Spożarski, ul. Halicka 1. 20. 763

**Osoba młoda, z dobrego domu, znająca białe szyćcie, mogąca udzielać początków nauki dzieciom, oraz jako towarzysząca starszej osobie** poszukuje zaraz odpowiedniego umieszczenia Kaskawa zgłoszenia w Administracji Kurjera pod E. H. 785

**Pisarz ekonomiczny** obznajomiony w gospodarstwie z kilku letnią praktyką uprasza zgłoszenia najdalej do 15. lub 1. maja 1892. Leon Matycki, Szezepiatyn, poczta Korczów. 784

**Wyborne kawy funt od 80 ct. herbaty funt od 1 zlr. 40 ct. wystewki z herbat funt od 1 zlr. czekolady funt od 70 ct. Najtaniej rodzynki, migdały, figi, daktyle, sliwki, powidła, wszelkie korzenie, wanilia, świece, Apollo i Milly, wódki, rozolisy, likiery, rumy, koniak, wino węgierskie, austriackie, francuskie, hiszpańskie, piwo pilzneńskie z browaru Mieszczańskiego na miarę i flaszki, piwo Kleina we flaszkach poleca Karol Bayer Lwów przy ul. Krakowskiej 1. 11.**

**Nauczyciel prywatny, który całe życie uczył synów obywatelskich, a teraz dla starości osiadł we Lwowie, życzyłby sobie dalej uczyć prywatnie. Bliższa wiadomość ulica św. Teresy 1. 4. num. pokoju 5 794**

**Uczeń z ukończoną szóstą gimnazjalną pragnie wstąpić do zawodu aptekarskiego. Zgłoszenia poste restante K. B. Tarnopol. 793**

**Poszukuje się praktykanta do handlu korzennego. Plac Bernardyński 1. 17. we Lwowie. 797**

**Prababka** wódka zdrowotna naturalna do nabycia jedynie u Jana Bodnara, Akademicka 20 we Lwowie, po cenie 1 zł. za butelkę. Kto raz skosztuje tej wsmienitej wódki, ten uzna najpewniej że niema lepszej. Dla odbiorców większej ilości stosowny rabat.

**Klemens Fedunio, b. introligator** ek. biblioteki uniw. Jagiellońsk. poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej 1. 8. we Lwowie. 951

**Mleczarnia z całym urządzeniem** zaraz do sprzedania w siódmieciu. Adres w Adm Kurjera. 741

**Sklepik korzenny (grezieraż)** z wygodnym pomieszkaniem i ogródkiem zaraz do sprzedania. Wiadomość „Zielniński” w głównej trafice ulica Halicka. 799

**Mężczyzna młody** opatrzony świadectwami chlubnymi, poszukuje umieszczenia za lednego do dworu, lub za dozoreg. Oferty Laszki górne Krasnogóra, poczta Borynieze Paweł Kazubek. Zgłoszenia do 30. kwietnia b. roku. 807

**Ucznia** poszu kuje eukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

**Poszukuje się praktykanta do leśnictwa kawalera, z niższym egzaminem. Wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 811**

**Lord, legawiec rasy niemieckiej** żółty z łysiną i z białymi odmanami na piersiach i przednich nogach, w obroży skórzanej z marką o napisie „Przemysł” zbląkał się 30 marca b. r. wieczorem w okolicy wsi Sołonka. Znalazca raczy tego psa odeśłać do Lwowa, hotel Europejski, gdzie otrzyma odpowiednią nagrodę i ewentualne koszty. 810

**Angielskiego** udzielam tylko listownie. Z braku czasu niemożę ustnie. Wszystkie drukowane listki z wyjaśnieniami 85 ct. przekazem. Noloński, Lwów ul. Kościuszkiliczba 10. 801

### Na Święta!

#### WYBORNĄ

masę migdałową i orzechową utartą z cukrem na maszynie parowej — poleca

### HENRYK TRETER

Lwów, ul. Kopernika 3.

1/2 klg. masy migdałowej 70 ct.  
1/3 „ „ orzechowej 60 ct.  
1/2 klg. wybornej czekolady do ciast po 70, 80 i 90 ct.

### Przeciw złoczyńcom!

Kontrola elektryczne w drzwiach, oknach, w sklepach, piwnicach i magazynach urzęda

### EDWARD GOTTLIEB

elektrotechnik i mechanik  
Lwów ulica Sykstuska liczb 23

**Ważne dla pp. emerytów i prywatyzujących!!!** Do sprzedania realność w bardzo zdrowej okolicy górskiej w Solotwinie pod Stanisławowem. Dom z zabudowaniami gospodarczymi, ogrodem jarzynowym i pięknym sadem (obszaru około 2 morgi.) W pobliżu domu kąpiela rzeczna w Bystrzycy. Cena 1000 zlr. Zgłoszenia przyjmuje administracja Kurjera stanisławowskiego w Stanisławowie. 804

**Poszukuję pani** inteligentniejszej młody, która by się chciała poświęcić zawodowi teatralnemu; będzie miała wikt, mieszkanie pensji według możności i rodzicielską opiekę. Biuro Satały Lwów ul. Halicka liczb 15. 805

**Pracownia sukien damskich** we Lwowie ulica Sokola 1. 1. drzwi 1. w parterze Zuzanny Łuczyńskiej po cenach bardzo przystępnych wykonuje się zlecenia podług najnowszych fasonów i przyjmuje się wyprawy ślubne oraz wszelkie roboty w zakres teatru damskiej wchodzące. 808

**Zarządu kamienicy** we Lwowie poszukuje za mieszkanie inteligentny, w sile wieku, w razie potrzeby złoży kaucję „I. Artur S.” postęrestanie Przemysł. 802

**Do wdzierżawienia** zaraz ogród 1 1/2 morga przy ulicy Janowskiej 2. Wiadomość tamże. 803

### Tylko na świętym maśle smaczne i tanie

## OBIADY

w abonamencie

mleko, kawa i herbata

w nowo urządzonej

### Mleczarni i Traktyerni

„pod Gwiazdą”

plac Bernardyński 1. 10.

## CERATY

Obicia powozowe

dywany i chodniki

poleca najtaniej

### St. Wyszyńska

Lwów Kopernika 16.

**Fłaszeczki** i ssawki do karmienia dzieci

**Gruszki** gumowe do enemy dla dzieci.

**Zabawki** gumowe dla dzieci.

poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych

### R. KRIMMERA

we Lwowie, hotel francuski.

C. k. Wyłącznie uprzyw. **KASY OGNIOTRWAŁE** i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępcą **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

**Zupełna wysprzedaż!** Meble w różnych gatunkach wysprzedaż się po niskich bajecznych cenach. Ulica Sykstuska 1. 19. w drugim podwórzu. 809

**Do sprzedania** skład materiałów aptecznych we Lwowie. Wiadomość w Kurjerze. 812

**NAUKI Buchalterji kupieckiej** udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza skontrola, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą eukiernej relacji

### L. E. Veltzé

Lwów, Ormiańska 14.

### Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

**4 pokoje ect. Pokoje kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**Do najęcia** ulica Solarna 4. 3 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

**Kawalerski pokój wspólny** z całym utrzymaniem za 20 zlr. Adres w Administracji.

**lub 2 pokoje** z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

**Pomieszkanie** do wynajęcia o 7 pokojach pod 1. 5. a. Ul. Zimorowicza (boczna). 772

**Długosza 16 3 pokoje** prz-dpokój z kuchnią i przynależnościami. 777

**Przy ulicy Kurkowej 1 2 d. dwa** mieszkania na I. piętrze po 4 pokoje z balkonem i z kuchnią do wynajęcia. 779

**Dąbrowskiego 9. 5 pokoi,** kuchnia, weranda, ogród od 1. maja. 783

**Ulica Pacińska 1. 16. i 18. są** różne mieszkania do wynajęcia. Świeże powietrze. 712

**3 pokoje,** kuchnia, weranda, nyzka ogródek, zaraz lub od 1. maja ul. Sapięhy 5. Wiadomość stróż Sapięhy 9. 798

**Kalecza 3. 2 pokoje** z kuchnią 2 kawalerskie. 808



